

DLACZEGO ŚCIGANIE NAWOŁUJĄCYCH DO N

Niewrażliwość prokuratorów

Rozmowa

Z Anną Tatar ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej rozmawia Tomasz Słomczyński

Wobec zbliżającego się - również do Polski - napływu uchodźców odzywają się środowiska skrajnie prawicowe i dochodzi do demonstracji, tak jak np. w zeszłą sobotę w Gdańsku. Czy Pani zdaniem polskie organy ścigania są przygotowane - w sensie formalnym i praktycznym - do zwalczania przestępstw, jakimi są nawoływania do nienawiści, np. na tle wyznaniowym?

Z doświadczenia Stowarzyszenia Nigdy Więcej, które prowadzi „Brunatną Księgę” (dokument, w którym opisywane są przypadki ataków m.in. na cudzoziemców), wynika, że polski wymiar sprawiedliwości dysponuje dość dobrymi narzędziami prawnymi pozwalającymi na skuteczne ściganie sprawców rasistowskich napaści, jak również ataków słownych, ale istnieje problem z ich egzekucją. Kodeks karny zakazuje propagowania ideologii faszystowskiej, jak również znieważania kogokolwiek ze względu na jego wyznanie czy pochodzenie. Artykuł 13. konstytucji zakazuje istnienia organizacji odwołujących się w swoich programach do nienawiści rasowej.

Dotyczy to również tzw. internetowego hejtu, którego fala aktualnie zalewa polski internet?

Rzeczywiście, w ostatnich tygodniach obserwujemy nasilenie się ataków w internecie. Tymczasem Polska, po 12 latach, na początku 2015 roku wreszcie ratyfikowała Konwencję Rady Europy i Protokół dodatkowy o zwalczaniu rasizmu w sieci. To jest narzędzie, które umożliwia skuteczne ściganie sprawców tego typu przestępstw, pozwala na nawiązanie skuteczniejszej współpracy międzynarodowej w tym zakresie.

Mamy narzędzia prawne - czy wobec tego takie przestępstwa są ścigane w Polsce skutecznie?

Od wielu lat wymiar sprawiedliwości ma problem z egzekucją istniejących przepisów. Prokuratura publikuje co roku raport ze swojej działalności w zakresie przestępstw związanych z nienawiścią na tle rasowym czy wyznani-

wym. Co prawda następuje wzrost liczby prokuratorskich postępowań w sprawach „z nienawiści”, ale do sądu trafiło tylko 9 proc. spośród nich. To nie jest liczba, która dawałaby jakieś szczególne powody do zadowolenia. Jako jeden z najczęstszych powodów umorzeń prokuratura wskazuje niewykrycie sprawcy. **Pewnie chodzi tu o wpisy w internecie.**

Tak, bardzo duża część zgłoszonych spraw dotyczy rasistowskich wpisów w internecie. W tej sytuacji musi niepokoić fakt, że dziś, przy tak bardzo zaawansowanych możliwościach technologicznych, istnieje tak duży problem z docieraniem do autorów takich komentarzy, z ustaleniem numerów IP ich komputerów.

Umarzanie takich spraw może powodować wzrost poczucia bezkarności.

Tak, a przed tym poczuciem buty i bezkarności, szczególnie jeśli chodzi o nienawiść w internecie, przestrzegał już od lat śp. Marcin Kornak, założyciel Nigdy Więcej.

Nakreśliła Pani problem. Zapytam więc - dlaczego jest tak, jak jest?

Profesor Ewa Łętowska na łamach ostatniego numeru magazynu „Nigdy Więcej” napisała artykuł, w którym zadała dokładnie to samo pytanie... Głównym problemem jest aksjologiczna niewrażliwość samych prokuratorów na problemy związane z nienawiścią rasową. Tak, to jest problem mentalny i zapewne kulturowy.

12 września w Gdańsku odbyła się demonstracja przeciwników przyjmowania uchodźców. Szeroko relacjonowały ją media. Na filmikach słychać obraźliwe słowa kierowane przeciwko muzułmanom, widać transparenty z napisami np. „Witamy w piekle”. Policja nie reagowała. Dopiero dwa dni później jeden z gdańskich adwokatów złożył doniesienie.

Oczekiwalibyśmy w takich przypadkach natychmiastowej reakcji organów ścigania, warto też podkreślić, że często takie demonstracje są bardzo dobrze udokumentowane, również przez samych uczestników takiego zdarzenia, a poza tym są relacjonowane przez media. Można zauważyć, że często wszczynanie dochodzeń następuje dopiero po tym, jak media opiszą tego rodzaju sytuację. ●

©©